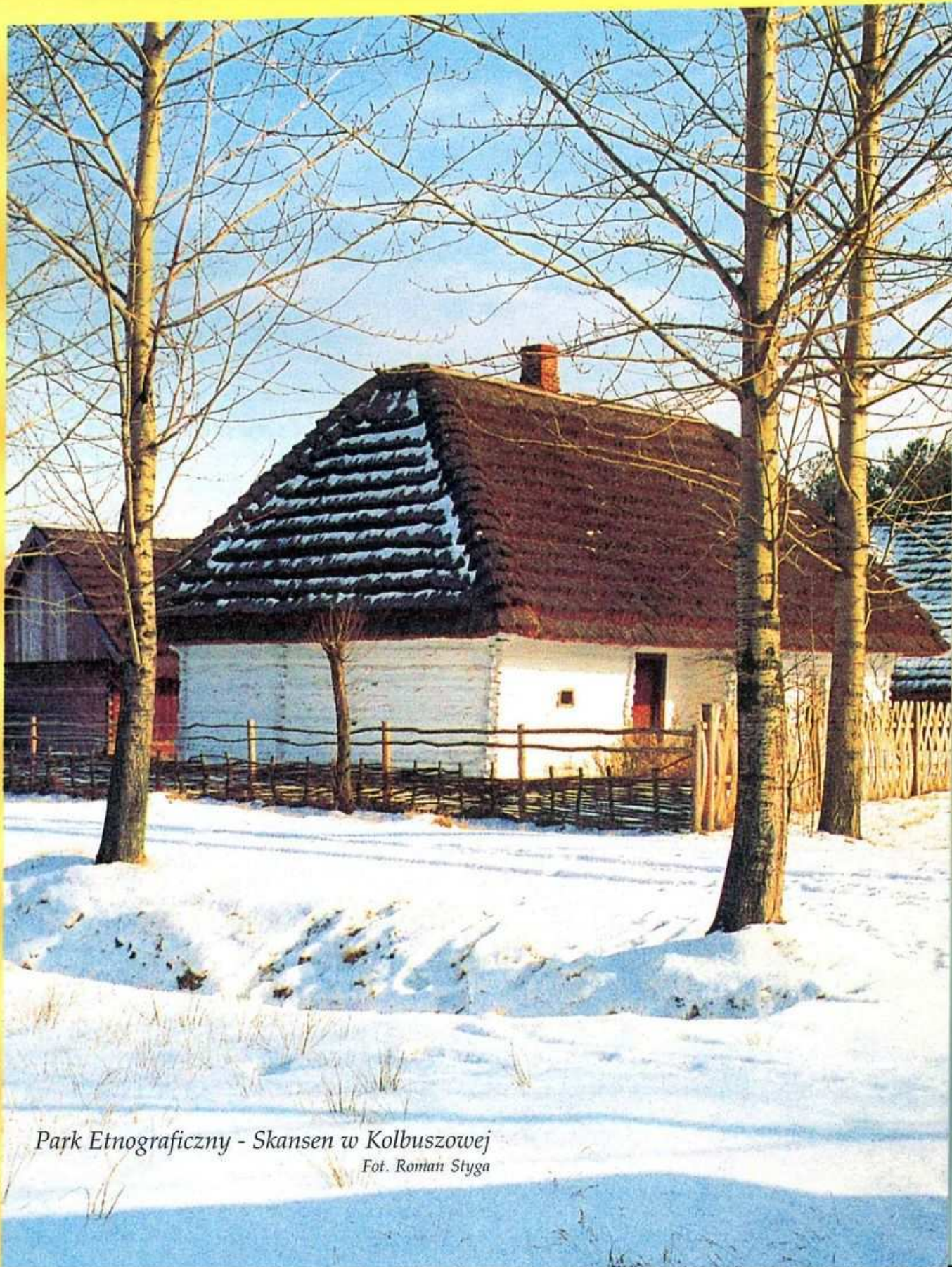


Ziemia

KOLBUSZOWSKA Cmolas · Kolbuszowa · Niwiska · Raniżów · Stary Dzikowiec

Nr 10/39 • marzec '98 • cena 1,00 zł • indeks 32616 X • ISSN 1232-051X



Park Etnograficzny - Skansen w Kolbuszowej

Fot. Roman Styga

Madonna z Puszczy

*Madonno z Puszczy z Ostrów Tuszowskich
Tarnowa bliska pachnąca świerkami
cała w wiewiórkach módl się za nami.*

Piękna była Puszcza Sandomierska zimą. Piękna była latem, wiosną i jesienią. Zwierza nie skąpiła. Nic więc dziwnego, że okoliczni panowie chętnie na te łowy zjeżdżali. Madonna z Puszczy, za co Jej hołd powszechnie składano i czczono w okolicy, sprzyjała myśliwcom. Nie wszyscy jednak za hojność dziękować umieli i w knieje zapuszczali się nawet w dzień święty, gdy inni do kościoła spieszyli. Tak oto w niedzielny poranek wybrał się rycerz młody na łowy. Szczęście dopisało mu rychło. Ujrzał dorodnego jelenia, za którym pognął na koniu w wiekowe ostępy. Rumak szybko dogonił uciekające zwierzę, rycerz uniósł oszczep i ranil zwierzę. Trysnęła krew z rany, zalewając myśliwemu twarz. W tym momencie młodzian stracił wzrok, spadł z konia na trawę.

Leżąc tak i zalewając się łzami, pomyślał iż ślepotą jest karą za lekceważenie nakazów boskich. Podniósł się na kolana i szlochając błagał Madonnę o ratunek. Usłyszał nagle głos nakazujący mu wygrzebać w piasku dołek i obmyć twarz wodą z niego płynącą. Zrozpaczony rycerz uczynił jak mu rozkazała Paniątka. Niebawem uczył pod palcami wilgoć, a po chwili w dołku poczęła gromadzić się woda. Chory obmył twarz i oto znów mógł oglądać cudną Puszcę Sandomierską. Wieść o tym zdarzeniu rozeszła się szybko. Miejsce wskazane przez legendę stało się celem pielgrzymek, źródło zaś uznano za cudowne.

Tyle legenda. Źródło, o którym mowa istnieje do dziś we wsi Ostrowy Tuszowskie, woj. rzeszowskie z dala od głównych dróg, wśród lasów obok kościółka pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP. Znajduje się w nim łaskami słynący obraz "Madonny z Puszczy" patronki leśników i myśliwych. Tam właśnie w 1996 roku z inicjatywy księdza Mariusza Nika oraz proboszcza ks. Józefa Zółtka po raz pierwszy w czasach powojennych zainicjowano obchody święta "ludzi lasu", dzień św. Huberta.

Można spytać "Po co organizować uroczystości znane dotąd w wąskim gronie myśliwych i leśników? Jest faktem oczywistym, że ludzie ci związani z lasem całe życie poświęcają na gospodarowanie tym wielkim bogactwem, poznając jednocześnie jego tajemnice.

Upodabniają się niejako do św. Franciszka - największego myśliciela ekologicznego i miłośnika przyrody, która daje człowiekowi korzyści, ale przede wszystkim jest wartością samą w sobie poprzez wewnętrzną wartość wszystkiego, co żyje.

Człowiek powinien obcować z przyrodą jako jej mądry pan i stróż, a nie jej bezwzględny eksploatator. Myśliwi i leśnicy jawią się więc jako strażnicy i gospodarze lasu. Odpowiedzieli na ten dar natury Boga, bo człowiek ponosi szczególną odpowiedzialność za zachowanie i zarządzanie dziedzictwem świata zwierzęcego i jego środowiskiem, które są obecnie poważnie zagrożone".

A któż lepiej będzie zarządzał tym majątkiem jak nie gospodarz? Staramy się nie dopuścić do siebie myśli, że to każdy z nas jest odpowiedzialny za obecny stan naszego środowiska. Każdy stara się być znawcą nie w swojej dziedzinie, nie zważając, że swym działaniem zaburza delikatną równowagę ekologiczną: giną setki gatunków fauny i flory, eksploatacja bogactw naturalnych, prowadzi do degradacji przyrody, a wszystko to w miarę postępu i dobrobytu. Ziemia dostarcza przecież dosyć dóbr, by zaspokoić chciwość ludzką.

Cierpienie przyrody odczuwane jest przez wszystkich: wierzących i ateistów. Dlaczego więc traktujemy nasze środowisko jako przedmiot władzy?

Dlaczego nie ma w nas hamulców moralnych. Czym kierują się ludzie skazujący na nieopisanie cierpienia schwytywane w sidła zwierzęta konające w potwornych mękach po kilka dni?

Nikt nie dał człowiekowi prawa przekraczania moralnych ograniczeń. Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w czerwcu 1996 roku w Białymstoku zwrócił uwagę, że "dar panowania nad przyrodą powinniśmy wykorzystywać w poczuciu odpowiedzialności i świadomości". To właśnie wspomniana przez papieża świadomość i odpowiedzialność stawiają strażników lasu w jasnym świetle tego, co robią.

Stąd też uroczystości związane z obchodami dnia św. Huberta mają zaakcentować i uprzytomnić nam rolę leśników i myśliwych. Za trud włożony w tę trudną i niebezpieczną pracę należy im się dzień pamięci - 3 listopada, święto ich patrona - św. Huberta. Podobnie jak w roku 1996, już po raz drugi w Ostrowach Tuszowskich, w małym wiejskim kościółku, zgromadzili się ci, których ścieżki życia spłotyły się z leśnymi drózkami, a życie ich wypełnia troska o bogactwa i stan zasobów przyrody. W wigilię św. Huberta 1 i 2 listopada 1997 r. na mszę św. przybyły okoliczne koła



łowieckie m. in. z Kolbuszowej, Mielca, Chorzelowo i Majdanu Królewskiego. Uroczystość zaszczylił swą obecnością prezes Wojewódzkiego Zarządu PZŁ p. Z Ziobrowski. Ks. Wikary Mariusz Nik w homilii wygłoszonej do zgromadzonych zwrócił uwagę, że "wszelka dewastacja natury jest równocześnie skierowana przeciw człowiekowi. Kto niweczy naturalną równowagę na naszej ziemi, ten z tego cudownego miejsca zamieszkania czyni niebezpieczną pustynię, ten występuje przeciw prawom ustanowionym przez naturę Boga, występuje przeciw sobie." Ks. skierował uwagę "na fakt przerażającego zaśmiecania lasów. Gospodarze bez skrupułów wyrzucają poza płot szkło, złom, odpady domowe, niepotrzebne sprzęty nie martwiąc się, co z tymi rzeczami się stanie, jaką szkodę wyrządzają środowisku." Nic więc dziwnego, że ks. Nik wielką nadzieję pokłada w "ludziach lasu". Ich praca służy i ma służyć pojednaniu z przyrodą, z lasami, ze zwierzyną.

Mówi się obecnie o łowiectwie ekologicznym, w którym pozyskiwanie zwierzyny w trakcie polowań, wycinka drzew nie szkodzi środowisku, a wręcz mu pomaga.

"Niech zatem Bóg Twórca świata wam błogostawi w tym dziele służby. I niech wam bór darzy".

MAGDALENA TOMASZEWSKA

PISZĄ INNI ...

● Jest nas podatników ponad 20 milionów. Dwunastka największych dłużników w przemyśle plus spółki węglowe każdemu z nas wyjęły z kieszeni ponad 300 złotych. A to przecież nie wszystkie zadłużone zakłady - i nie wszystkie koszty (doliczmy nie opłacony ZUS). Słuszną i zrozumiałą rzeczą jest wspomaganie biednych czy zbiórka na powodzian. Ale tak się składa, że w niesprywatyzowanych i zadłużonych fabrykach i kopalniach zarabiasz się powyżej średniej krajowej. Dopłacają do tego mało zarabiający pracownicy budżetówki i innych zakładów. Za pieniądze zmarnowane przez zaniechanie prywatyzacji można by zmodernizować służbę zdrowia, ulepszyć oświatę, wyposażyć policję.

● Zamach na papieża w maju 1981r. był

jednym z trzech planowanych wówczas przez K.G.B. Ich ofiarami mieli stać się również Lech Wałęsa oraz Ajatollah Chomeini (wspierający afgański ruch oporu) - ujawnia włoski sędzia śledczy Ferdinando Imposimato.

● Koniec politykowania, szczypta politycznej pornografii. Pan Aleksander Małachowski był łaskaw powiedzieć, że rządzący obecnie ludzie są upici tym, że mają władzę i zachowują się właściwie tak, jak komuniści po wojnie, kiedy przyjęli władzę. I dodał, że jest mu obojętne czy bolszewizm jest czerwony, czy biały. Ja się boję białego bolszewizmu, który w tej chwili święci triumfy - stwierdził. Każdy ma takie lęki, jakich się dorobił.

● Zwolennicy utworzenia powiatów i dużych województw - regionów wskazują, że sa-

Spotkanie u premiera

W dniu 12 luty 1998r. w gabinecie Prezesa Rady Ministrów odbyło się spotkanie kierownictwa Konferencji Polski Niepodległej z premierem polskiego rządu Jerzym Buzkiem. Na spotkaniu obecni również byli rzecznik prasowy rządu Tomasz Tywonek oraz doradcy premiera. Ze strony KPN w spotkaniu udział wzięli członkowie Rady Politycznej oraz doradcy ekonomiczni ugrupowania. Nasz region reprezentował szef kolbuszowskiego KPN Stefan Orzech.

Celem spotkania było omówienie sytuacji państwa, projektowanych reform i działań polskiego rządu. Ważność omawianych spraw spowodowała, iż pierwotny czas planowanych rozmów ustalony na półtorej godziny przedłużył się do dwóch godzin. Na spotkaniu omawiano sytuację polityczno-gospodarczą w Polsce po pierwszym okresie rządów koalicji AWS-UW, poruszono też ważny obecnie dla kraju problem decentralizacji państwa i zbliżających się wyborów samorządowych. Dużo czasu poświęcono sprawie udziału KPN-u w rządzie Jerzego Buzka, przy czym strona KPN nie ukrywała, że może bardziej zaangażować się w naprawę Rzeczypospolitej o ile realizowany będzie przedwyborczy program KPN. Reprezentant naszego regionu Stefan Orzech poruszył sprawy gospodarcze, kładąc szczególny nacisk na sprawy wsi, wyrażając uzasadnione obawy o polskie rolnictwo, które nie jest w stanie konkurować z rolnictwem krajów zachodnich, gdzie istnieją duże dotacje dla rolnictwa. W Polsce niestety cofnięto i tak już niewielkie preferencje, które dotychczas istniały, gdyż przez prezydenckie veto, zamiast dopłaty do rolnictwa, pieniądze poszły dla podwyższenia i tak już wysokich emerytur i rent tzw. "mundurowych". Premier Buzek z uwagą wysłuchał propozycji i zastrzeżeń Konfederatów co do



prac niektórych resortów, szczególnie jeżeli chodzi o ministerstwo skarbu oraz sprawiedliwości, w którym reformy zwłaszcza kadrowe, według Konfederacji zbyt wolno przebiegają i gdzie w dalszym ciągu fachowcy z prawej strony sceny politycznej nie mają uznania. Premier z dużą sympatią wyrażał się o KPN jako partii prawicowej o najdłuższym rodowodzie, a że pochodzi ze Śląska, gdzie KPN jest bardzo aktywna, to jeszcze przed objęciem funkcji Premiera miał wiele uznania dla niej.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze przy czym strony wyraziły chęć dalszych spotkań o ile sytuacja będzie tego wymagać. Na

zakończenie spotkania Stefan Orzech w imieniu Konfederatów wręczył premierowi symboliczny zegar, aby dobrze odmierzał czas na 4-letnią kadencję.

Przebywających w stolicy przedstawiciele regionu kolbuszowskiego przyjęli również Marian Krzaklewski. W krótkiej i niezwykle życzliwej rozmowie zapewnił, że powiat kolbuszowski zostanie powołany i wyraził wolę spotkania z mieszkańcami Kolbuszowszczyzny. Być może nastąpi to jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi.

(-)

morządy w Polsce się sprawdziły. Jeśli tak, to trzeba dać władzom lokalnym więcej pieniędzy, bo wydają je racjonalniej niż urzędnicy w Warszawie. Powiaty zajmą się sprawami, które przerastają gminy (np. prowadzenie szpitali). Ich utworzenie będzie oznaczać likwidację różnego rodzaju administracji, specjalnych, rejonowych, a ich pracownicy przejdą pracować do urzędów powiatowych. Koszty ich wprowadzenia (około 100 mln złotych) zwrócą się w ciągu dwóch lat.

- Ukazał się "Nasz Dziennik" pismo związane z Radiem Maryja. Dziennik w nakładzie 290 tys. egzemplarzy błyskawicznie znika z kiosków w całym kraju. Prof. Piotr Jaroszyński członek rady programowej Radia Maryja, zapowiedział, że "Nasz Dziennik" będzie służył polskiej rodzinie, polskiemu przemysłowi i niepodległości.

- Kościół w Polsce wg podanej przez PAP informacji watykańskich statystyków. Liczba katolików wzrosła z 93,71 proc. ludności w 1978r. do 95,50 w 1995r. Zajmujemy w Europie pod względem liczby katolików na stu mieszkańców drugie miejsce za Włochami, a wyprzedzamy Hiszpanię. Liczba duchownych sięgnęła w 1995r. 25836 osób, prawie 12 proc. ogółu europejskiego duchowieństwa, a liczba nowo wyświęconych 27,4 proc. święceń w całej Europie.

- Dla polityków SLD i PSL minione 100 dni

rządu Jerzego Buzka to pasmo klęsk i błędów. Politycy SLD i PSL cierpią chyba na zanik pamięci. Nie pamiętają w jaki sposób działały a w zasadzie nie działały rządy Pawlaka, Oleksego i Cimoszewicza. Przez cztery lata koalicja SLD - PSL nie zrobiła nic dla reformowania kraju. Trudno więc zrozumieć zarzuty tych ugrupowań, jeśli rząd Buzka przeszedł od słów do czynów. Poprzednia koalicja nie zrobiła tego ani w sto dni, ani w 1400. Rządząca koalicja nie twierdzi, że jest rewelacyjnie. Mówiła przed wyborami, w jak fatalnym stanie są finanse publiczne. Czepianie się każdego potknięcia nowego rządu jest nie na miejscu, ponieważ główne reformy dla kraju: samorządowa, ubezpieczeń społecznych czy służby zdrowia, rząd Buzka posunął naprzód. Uprawianie tego typu opozycji, jak to robi SLD, nie służy niczemu dobremu, ponieważ przy tak ważnych reformach potrzebna jest szeroka współpraca. Jeśli chodzi o politykę kadrową, nie można się zgodzić z twierdzeniem Millera i Kalinowskiego, że wszyscy mądrzy ludzie w Polsce należeli kiedyś do PZPR czy ZSL. Miarą kompetencji nie jest staż w tych dwóch ugrupowaniach.

- Jeśli jest skandal trzeba się do niego przyznać. Nie zamierzam nic ukrywać mówi w rozmowie z "Gazetą" Jan Michna, nowy komendant głównej policji. Sytuacja w policji musi być absolutnie czysta. Będę wyciągał

konsekwencje wobec podwładnych, którzy nie reagowali na zaniechania bądź przestępstwa. Małe kłamstewka rodzą duże kłamstwa. Takie sprawy trzeba załatwić bez prób fałszywej solidarności zawodowej.

- Komandor rezerwy Andrzej Z. korzystając z faksu służbowego 9 Flotylli Obrony Wybrzeża wysłał do jednostek wojskowych list otwarty, powiadamiając towarzyszy broni, iż rządząca koalicja "jak hiena z kłami dopadająca padliny rzuciła się na zaopatrzenie emerytalne żołnierzy i ich rodzin". W liście była także mowa o "zapijaczonych pyskach i balangach" organizowanych na koszt podatnika.

- Około 1100 funkcjonariuszu Urzędu Bezpieczeństwa otrzymuje emerytury dla tzw. mundurowych. Ogółem emerytury dochłania 51 procent budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, średnia emerytura w resorcie wynosi około 1000 zł. Władysław Ciastoń i Zenon Plątek otrzymują emeryturę w wysokości 3500zł. (trzydzieści pięć milionów starych złotych), byli oskarżeni o planowanie i kierowanie morderstwem księdza Jerzego Popiełuszki.

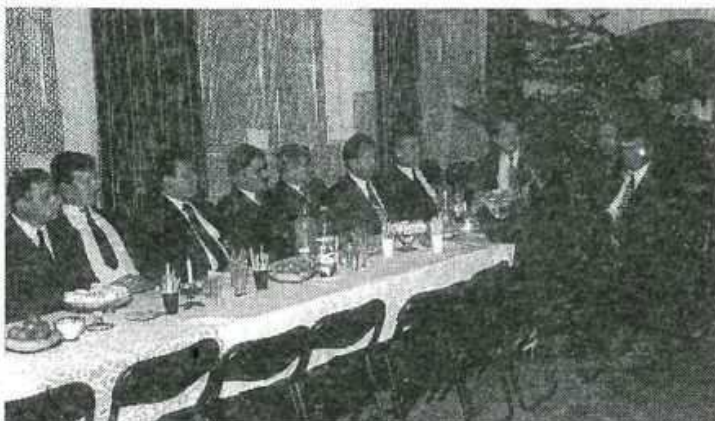
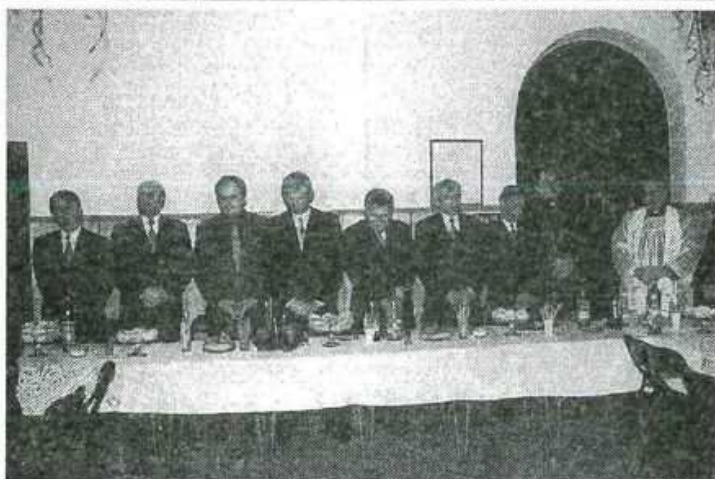
podał: STANISŁAW RAK

(Materiały przygotowane na podst. relacji z następujących gazet: "Polityka", "Gazeta Wyborcza", "Gazeta Polska", "Trybuna", "Niedziela", "Wprost", "Nowiny", "Tygodnik Powszechny", "Myśl Polska", "Tygodnik Solidarnościowy", "Głos").

Opłatek Obozu Patriotycznego

W dniu 24.01.1998r. w Domu Kultury w Kolbuszowej odbyło się tradycyjne spotkanie noworoczno - opłatkowe przygotowane przez Obóz Patriotyczny.

W spotkaniu uczestniczyli parlamentarzyści AWS: senator Józef Frączek, posłowie Zbigniew Rynasiewicz, Waldemar Sikora, Zdzisław Pupa, Ryszard Kędra (woj. krośnieńskie). Na spotkaniu obecni również byli; Burmistrz Miasta i Gminy Kolbuszowa, wójtowie gmin Cmolas, Raniszów, Niwiska, Stary Dzikowiec, przedstawiciele samorządów tych gmin, oraz szefowie jednostek administracji specjalnej. Swoją obecnością zaszczylicili również księża: ks. dziekan Stanisław Wójcik, proboszcz parafii Wszystkich św. Jan Gut, ks. Ryszard Kiwak. Uczestników spotkania przywitał Stefan Orzech, zaś dalszą część spotkania prowadził Jan Wiącek. Parlamentarzyści dzielili się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi kierunków polityki państwa, sygnalizowali szansę reform, przed którymi stoi społeczeństwo i ogromne zapóźnienia tkwiące w swej koalicji i układzie postkomunistycznym, który jest nadal niezwykle silny. Spotkanie przebiegające w serdecznej atmosferze uprzyjemniło kołędowanie kapeli Władysława Pogody.



Można mieć Jej więcej...

Najtrudniejsze do zrozumienia są proste prawdy. To, co jest oczywiste najczęściej bywa niedostrzegane. Nie zawsze staje się przedmiotem refleksji. Chociaż wiemy, że jest - nie myślimy o tym i nie czujemy Jego obecności. Chociaż wierzymy, to nie wiemy czy dobrze wierzymy. A jaka nasza wiara? Wydaje się, że wielka, choć może jej nie być wcale... Jesteśmy w drodze... Dorastamy do wiary, do rozumienia dobroci i wielkości Stwórcy będącego zawsze w nas w trzech Osobach...

Tych myśli w niedzielne popołudnie na "organistówe" nikt nie wypowiedział, ale odniosłem wrażenie, że pojawiły się w umysłach zgromadzonych na kolejnym spotkaniu Koła Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Niwiskach. Bo jak ich nie mieć, kiedy tematem katechezy jest Duch Święty. Każde spotkanie Koła SRK, któremu przewodniczy Ale-

ksandra PEZDA, rozpoczyna katecheza. W tym roku najczęściej rozważa się o Duchu Świętym. Jest to Rok Ducha Świętego na drodze do trzeciego tysiąclecia; drodze wzajemnej Ewangelizacji.

...Duch Święty zawsze z nami jest. Może tak często nie objawia się człowiekowi współczesnemu, bo człowiek mało myśli o Bogu, mało się modli. Człowiek ma pewność, że Duch Święty jest, ale powinien Go zaprosić i umieć przyjąć. A jak przyjąć skoro żyje się jak leci, Panu Bogu świeczka, a diabłu ogarek, a mimo to Duch jest. Słyszymy o cudach - to są też Jego działania. W trzeciej osobie Trójcy Świętej trzeba widzieć duszę kościoła żyjącego właśnie mocą Ducha Świętego - mówi duchowy opiekun ks. proboszcz Wiesław Augustyn - Duch Święty bardzo działa w naszym papieżu. Zwróćmy uwagę jak doskonały jest

kontakt tego starego człowieka z młodzieżą... I jeszcze refleksje i jeszcze poznawanie i pogłębianie tego, co znane. Na następną katechezę wybrano temat: Duch prawdy.

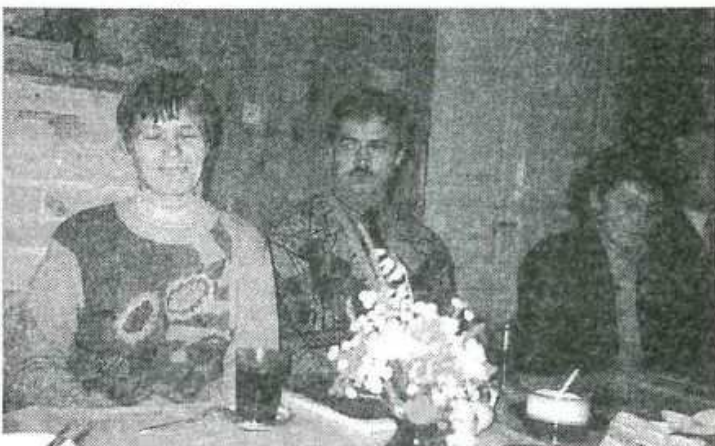
Po tej najważniejszej części spotkania zajęto się sprawami organizacyjnymi i lokalnymi. Mówiono o pomocy, niesionej przez członków koła dzieciom z rodzin wielodzietnych, o zadaniach na najbliższe miesiące.

Wychodziłem ze spotkania Stowarzyszenie Rodzin Katolickich w Niwiskach z przekonaniem, że przez chwilę byłem świadkiem czegoś bardzo niezwykłego: odradzania się człowieka dorosłego i dorastania do wiary, której codziennie można posiadać więcej.

ZBIGNIEW LENART



W czasie spotkania



Rekolekcje Ewangelizacyjne

W dniach 6, 7 i 8 marca w parafii Wszystkich Świętych w Kolbuszowej organizowane są przez Ruch Domowego Kościoła rekolekcje ewangelizacyjne,

które poprowadzi ks. dr Roman Wawro z Przemyśla oraz mgr Krystyna Szymczak z Rzeszowa. Rekolekcje przeznaczone są dla wszystkich, ale szczególnie zapraszane są małżeństwa. Codziennie będzie odprawiana Msza św. z homilią. W programie są konferencje, wspólna modlitwa i rozmowy w grupach. Zajęcia odbywać się będą w budynku Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolbuszowej. Początek rekolekcji w piątek o godz. 17.30. W sobotę o godz. 8.00 przewidziana jest Jutrznia, a następnie zajęcia aż do wieczora. W niedzielę po południu zakończenie rekolekcji. Organizatorzy zapewniają posiłki, a dla zamiejscowych noclegi. Odpłatność będzie symboliczna i dowolna, gdyż już znaleźli się sponsorzy. Organizatorzy liczą, że pojawią się dalsze osoby gotowe pomóc w organizowaniu tego przedsięwzięcia. Tego typu rekolekcje są po raz pierwszy w Kolbuszowej.

SZA

Przedstawiciel posła Józefa Górnego w Niwiskach



Ks. Wiesław Augustyn wręcza legitymację asyntenką Bogusławie Bryk

Bogusława Bryk została pełnomocnikiem posła Józefa Górnego (AWS) na teren gminy Niwiska. W imieniu posła przyjmuje zainteresowanych w każdą środę (g. 16.00 - 18.00) w "organistowce" k. kościoła w Niwiskach.

(-)

Grupa charytatywna

Przy Kościele Wszystkich Świętych w Kolbuszowej pod opieką ks. Jana Brońskiego działa grupa charytatywna w składzie: p. Ewa Wójcicka - przewodnicząca, p. Maria Maziarz, p. Jan Skowroński, p. Lidia Świdrak, p. Maria Krogulec, p. Zofia Sudoł, p. Krystyna Mazurkiewicz, p. Bronisława Puzio, p. Janina Jach, p. Janina Batory, p. Genowefa Mendon, p. Józefa Wielgosz, p. Stanisława Wilk. Grupa składa serdeczne podziękowania za wszystkie złożone ofiary i dary, które umożliwiły wydanie 66 paczek świąteczno - noworocznych dla rodzin najbardziej potrzebujących.

W okresie Adwentu podczas Nowenny do MBNP zebrano na tace sumę: 1.044,47 zł. Ponadto od właścicieli prywatnych zakładów pracy i osób indywidualnych zebrano sumę: 2.337 zł. Grupa charytatywna otrzymała również produkty spożywcze w koszach pozostawionych w kolbuszowskich sklepach na kwotę 404 zł.

Za okazane serce grupa charytatywna składa serdeczne "Bóg zapłać" i życzy wszelkiej pomyślności w Nowym 1998 Roku.

E. WÓJCICKA

Pamiętnik

zapiski żołnierza Armii Krajowej

28 września

Uplęno znowu parę dni obfitych w wydarzenia. O naszym występie w Lublinie rozniósł się po okolicy i wzmocniło pozycję mojego ojca. Dotychczas spisuje się on bez zarzutu. Daje na swoim stanowisku duże usługi naszej sprawie, ale teraz i on nie wiele może pomóc.

Od kilku dni urzęduje w naszym mieście nowa służba bezpieczeństwa, złożona z samych komunistów z okolic Sokołowa i Szeferem tego gestapa polskiego jest Paduch ze Staniszeńskiego, herszt bandy, która za okupacji niemieckiej rabowała dwory.

Komendantem milicji na miejsce znośnego Lewickiego został komunistą Bogacz. Ich kilkudniowe rządy dały się nam już we znaki. Są oni niezależni od władz cywilnych, podlegając bezpośrednio szefom NKWD. Zaczęły się aresztowania. Zamknięto Pamirę, szefa kompanii i kilku naszych ludzi z Sokołowa. Dochodzenia miał ks. Smoleń. Po za tym szukają komendanta obwodu, szefa propagandy "Barnika". Ojciec myśli zrezygnować bo nie może już wytrzymać. Dziś pojechał w tej sprawie do województwa w Rzeszowie.

Poza tym nie ma żadnych zmian w naszych stronach. Warszawa dalej się krwawi. Straty po dwóch miesiącach walk są olbrzymie. Kwiat naszego wojska padł na gruzach Starego Miasta. Po zajęciu Pragi i otrzymaniu pomocy sytuacja się trochę poprawiła, ale jest dalej źle. Sosnkowski ustąpił ze stanowiska

naczelnego wodza. Widać, że i na emigracji coś się zaczyna psuć. U nas w pracy konspiracyjnej zastój i okres czujności. Czekamy jakiś nowych posunięć politycznych i wojskowych.

Ja tymi czasami jestem zapracowany i nie mam czasu dopaść pióra. Uczęszczam ze Staszkiem Wiąckiem, Czesławem Katą i Jadzią B., na lekcje angielskiego, a poza tym myślę się zabrać do studiów teologicznych. Z braku papieru myślę pisanie przerwać na jakiś czas.

1 października. Niedziela.

Miałem już zrezygnować ze swych ambicji literackich i zarzucić gryzmolenie bzdur na mniej lub więcej kiepskim papierze, ale dziś napadła mnie chętka, płynąca z przyzwyczajenia, aby znowu chwycić za pióro.

W pewnych chwilach, gdy człowiek jest zły na cały świat i na siebie, dobrze to działa na nerwy, gdy może się do kogoś wygadać, komuś nawymyślać, a w najgorszym razie nawet napisać co go trapi.

Dziś od rana sypią się na głowę same fatalne wiadomości i wypadki. Najważniejsze jest to, co stało się u "Gaja".

Wczoraj do wsi zajechała polska służba bezpieczeństwa - polskie gestapo. Czuliśmy, że znaczy się jakiś występ.

Okolo godziny piątej po południu przyszedł do nas ojciec i wtedy dowiedzieliśmy się, że przeprowadzają rewizję u Lenarta. On wszedł tam ze swoim interesem, ale musiał wyjść na rozkaz komendanta por. Mohra (na-

wiasem mówiąc Żyda). Rewizja trwała do wieczora. Mieli widocznie dokładne wiadomości gdzie i czego szukać, bo wykopali z pod stodoły parę karabinów, trochę amunicji, dwa motocykle i trochę innych szpargałów wojskowych. Wszystkich przechodzących wartownicy przetrzymywali i zamykali na całą noc do piwnicy.

W nocy robiono dochodzenie ze starym Lenartem i jego synami. Podobno dostali w skórę, bo chcieli od nich biciem wymusić zeznanie, kto im tę broń dał do przechowania. Zeznania nie dały wyniku, bo Lenartowie wypierali się wszystkiego, tłumacząc się tym, że broń zakopano bez ich wiedzy. Rano po śniadaniu zabrano ich do więzienia w piwnicach domu Andermana.

Podobno nie spodobała im się zamożność gospodarza, więc zabrali mienie na dziewięć fur. Nic dziwnego, mogli się w tym fachu wyspecjalizować za okupacji niemieckiej, kiedy to zamiast walczyć z Niemcami, napadano na dwory i zamożniejsze gospodarstwa.

Mieliśmy z ojcem jechać do Mielca, ale zaszły wypadki, które nam przeszkodziły. Zaraz rano zachorowała babcia, chodziło więc o to, aby ktoś został w domu na wypadek niebezpieczeństwa.

Jeden z lotników, który kwaterował u nas od pierwszych dni sierpnia, wyjeżdżał dzisiaj na inne lotnisko. Przy tej okazji zapewne przez "pomyłkę" zabrał nam koc, zostawiony przez

ciąg dalszy na stronie 8

WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

KOLBUSZOWA

Dar serca

W środę 11 stycznia działacze Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i władz samorządowych Kolbuszowej mogli mieć satysfakcję. Oddano bowiem do użytku świetlicę profilaktyczno-wychowawczą dla dzieci. Może w niej przebywać do 25 dzieci wymagających pomocy wychowawczej i socjalnej. Świetlica czynna jest od godziny 12 do 18. Dzieci mogą w świetlicy skorzystać z posiłku i pomocy pedagogów. Są warunki do odrabiania lekcji, gier, zabaw i prowadzenia kółek zainteresowań. Wśród wielu osób, które doprowadziły do uruchomienia w byłym internacie ZSZ tej bardzo potrzebnej placówki należy wymienić: Mariana Staniszwskiego, Witolda Stagracyńskiego, Alicję Furgał, Zenonę Chodorowską, Krystynę Mierzejewską i Elżbietę Mikołajczyk. Kierownikiem świetlicy jest Grażyna Kożuchowska.



Od lewej: E. Mikołajczyk, K. Mierzejewska i A. Furgał

Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej przypomina,

że opłata roczna należna za 1998r. z tytułu wieczystego użytkowania posiadanego gruntu nie ulega zmianie i kształtuje się na poziomie roku 1997. W związku z tym opłatę roczną należy uiścić do 31 marca br. w kasie tut. Urzędu lub na konto Nr 17701174-35000-111-KOBI-01 PKB/Filia Kolbuszowa. Emerytom i rencistom, którym wyłącznym źródłem utrzymania jest emerytura lub renta, przysługuje 50% ulgi ustawowej po złożeniu w tut. Urzędzie stosownego oświadczenia z odcinka rent lub emerytur z opłatą skarbową 1.50 zł. od oświadczenia oraz po 0.15 zł. od każdego załączonego odcinka.

Uwaga właściciele nieruchomości !!!

Urząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej przypomina, że z dniem 1 stycznia 1998r. weszła w życie uchwała Rady Miejskiej w Kol-

buszowej w sprawie szczegółowych zasad czystości i porządku na terenie miasta i gminy Kolbuszowa. Zgodnie z 4 w/w uchwałą na właścicieli nieruchomości spoczywa obowiązek utrzymania ich w czystości i porządku poprzez między innymi:

- wyposażenie nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia odpadów komunalnych, utrzymania tych urządzeń w odpowiednim stanie sanitarnym i porządkowym oraz prowadzenia bieżącej ich dezynfekcji,
- gromadzenie powstałych na terenie nieruchomości odpadów komunalnych w urządzeniach, o których mowa w pkt. a,
- usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych,
- oczyszczenie ze śniegu i lodu, usuwanie błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości.

Właściciele nieruchomości przy wykonywaniu obowiązku usuwania i unieszkodliwiania odpadów zobowiązani są do udokumentowania z korzystania z usług wykonywanych przez zakład będący gminną jednostką organizacyjną lub podmiot posiadający zezwolenie na wykonywanie usług usuwania odpadów komunalnych poprzez okazanie umowy i dowodów płacenia za usługi lub okazanie dowodów płacenia za składowanie odpadów na składowisku odpadów komunalnych. Dowody powyższe mają być przechowywane przez właścicieli nieruchomości przez okres 2 lat. W przypadku nie zapewnienia porządku i czystości, właściciel nieruchomości, podlega karze grzywny, a postępowanie w sprawach, o których mowa powyżej toczy się wg przepisów Kodeksu Postępowania w Sprawach o Wykroczenia. Jednocześnie informujemy, że w przypadku zmiany właściciela nieruchomości dotychczasowy właściciel jest zobowiązany o powyższym powiadomić jednostkę prowadzącą wywóz odpadów.

CMOLAS

Bogata oferta

Gmina Cmolas jako jedna z niewielu gmin - ma opracowany program sprzedaży mienia komunalnego pod zabudowę turystyczną, rekreacyjną i restauracyjno-biwakową. Na kontrahentów czeka już kilkadziesiąt hektarów. Są to tereny w ciekawych turystycznie miejscowościach i wzdłuż drogi krajowej Rzeszów - Warszawa.

Centrum Agroturystyki

Basen niewątpliwie będzie najbardziej oczekiwanym obiektem w kompleksie rekreacyjno-sportowym jaki powstaje w Cmolasie w sąsiedztwie budynku szkolnego. Jego całkowity koszt szacuje się na 37 miliardów st. zł, wymiary 25m x 12,5m, kryty, czynny cały rok. Planowane oddanie do użytku na wiosnę 1999 roku. Postęp robót wskazuje, że termin zostanie dotrzymany. Wiosną 1999 roku - zdaniem wójta Eugeniusza Galka - powinna być szczególnym czasem dla cmolaskiej społeczności. Planowane jest bowiem uruchomienie

centrum agroturystyki: kilka szlaków rekreacyjno-turystycznych w atrakcyjnych miejscowościach gminy, możliwości noclegowe i żywieniowe; także będzie istniała możliwość wykupu kilkunastodniowych wczasów. Gmina stawia na agroturystykę jako źródło utrzymania.

Znaleźć się w czasie

Na terenie gminy Cmolas funkcjonuje 10 gospodarstw rolnych z których utrzymują się właściciele. Przy wyjątkowo sprzyjającej rolnictwu koniunkturze można przyjąć, że ilość takich gospodarstw zwiększy się do 100. Co, biorąc pod uwagę aktualne tendencje, jest mało prawdopodobne. Pozostałe gospodarstwa; średnie, małe - jeśli będzie miał kto w nich pracować - mogą ewentualnie uzupełniać dochody mieszkańców pozyskiwane z innych źródeł. Stąd wynika filozofia działań zarządu gminy: wykorzystywać naturalne walory gminy, by stworzyć dla mieszkańców jak najwięcej miejsc pracy. Warto zauważyć, że gmina ma 7800 mieszkańców, a zarejestrowanych jest ponad 200 podmiotów gospodarczych. Wójt uważa, że nie należy oszukiwać rolników mówiąc, że w rolnictwie coś znacznie się poprawi. Struktura gospodarstw rolnych, podobnie jak struktura wsi będzie się zmieniać, jej warunki będą dyktowane przez Unię Europejską. Dlatego też samorząd robi wszystko, co w jego mocy, aby gminę i jej mieszkańców przygotować do nowych jakości. Przez 8 lat budowano, niemal od podstaw, infrastrukturę. Dzisiaj można powiedzieć - ten etap zamyka się, wchodzi w etap programów wyższych związanych z kształceniem ludzi, wysoką elektroniką i tworzeniem nie - tradycyjnym miejsc pracy. Stąd też w tym celu stworzono Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości. W kraju takich ośrodków jest 40, zaś w województwie rzeszowskim trzy: Błażowa, Cmolas i Leżajsk.

Pole golfowe

Wiele wskazuje na to, że w Cmolasie może powstać pole golfowe z prawdziwego zdarzenia. Ofertą gminy zainteresowali się przedstawiciele centrum golfa w Polsce z siedzibą w Kutnie. Odwiedzili tereny w Cmolasie i odbyli pierwsze - wielce dla samorządu obiecujące rozmowy. Proponowane tereny spełniają wymagania gości.

Gdzie strumyk płynie...

Gmina Cmolas ma jeszcze prawie relikto- we szczątki pięknej puszczy sandomierskiej, gdzie nie dotarła piła i sprzęt mechaniczny. Warto tu wymienić rezerwat Jaźwiana Góra (Ostrowy Baranowskie), naturalne siedlisko jodły i buka. Na terenach rezerwatowych pojawił się czarny bocian i jenot kaukaski, a przepływająca rzeczka jest niespotykane czysta.

Cmolas na CD-ROMie

System Informacji i Promocji Gospodarczej wydał na CD-ROMie Gospodarczy Atlas Polski, w którym sporo miejsca poświęcono charakterystyce gminy Cmolas i jej bogatej ofercie. Aktualnie gmina pracuje nad materiałami do drugiej edycji tego wydawnictwa.

STARY DZIKOWIEC

Gminna Wystawa Rzeźby Nieprofesjonalnej w Starym Dzikowcu

A inicjatywy sympatyków twórczości ludowej w dniach 16-19 stycznia została zorganizowana Gminna Wystawa Rzeźby Nieprofesjonalnej jest ona przedpremierą Wojewódzkiego Biennale Rzeźby im. Antoniego Rząsy. Ma na celu propagowanie w środowisku amatorskiej działalności plastycznej. Koło Twórców Amatorów istnieje od roku 1994 i ma w swym dorobku wiele osiągnięć. Członkowie Koła prezentowali swoje prace na licznych wystawach i imprezach:

- Kolbuszowa - 94 - Biblioteka Miejsko-Gminna,
- Głogów Mał. - 95 - Dom Kultury,
- Werynia - 96 - Półwiecze Szkoły Rolniczej w Weryni,
- Boguchwała - 96 - VII Rzeszowska Giełda Rolnicza,
- Kolbuszowa - 97 - Skansen - Prezentacje Twórczości Ludowej,
- Boguchwała - 97 - Dni Otwartych Drzwi - Woj. Ośr. Postępu Rolniczego.

Na wystawie pokazano prace następujących artystów:

- **Teresa Opalińska** - malarstwo, mieszka w St. Dzikowca, poza swoimi codziennymi obowiązkami znajduje czas na malowanie obrazów. Jej obrazy przedstawiają piękno polskiej przyrody, sceny religijne. Wiele jej obrazów znalazło nabywców z zagranicy.
- **Jan Serafin** - wykonuje płaskorzeźbę w drewnie lipowym. Jego prace przedstawiają sceny religijne i świeckie.
- **Zenon Mokrzycki** - wykonuje płaskorzeźbę niekiedy imponujących rozmiarów, mieszkaniec Cmolasa, pochodzi z Nowego Sącza. Najwięcej czasu z uwagi na ich pracochłonność poświęca rzeźbie scen religijnych. Jest to temat, który lubi najbardziej. Rzeźbiarstwem zajmuje się od dawna, a jego prace znalazły nabywców w Ameryce Południowej, USA, Francji, Niemczech.
- **Wiesław Kosiorowski** - wykonuje płaskorzeźbę, mieszkaniec Mechowca. Z uwagi na to, że prowadzi działalność gospodarczą niewiele ma czasu na swoje ulubione hobby. Jak sam twierdzi "dla pokrzepienia serc" potrafi wygospodarować czas i sięga po dłuto. Jego płaskorzeźby i figurki wolnostojące znajdują się w wielu kolekcjach. Każdą wolną chwilę od codziennej pracy zarobkowej poświęca na swoje ulubione hobby.
- **Marian Sochacki** - mieszkaniec Starego Dzikowca - wykonuje głównie figurki wolnostojące, szopki, modele okrętów żaglowych.

Piątka tych twórców swoją pracą pragnie pokazać, że "nie samym chlebem żyje człowiek" ... Ludzi tych łączy wspólna pasja - sztuka ludowa. Tworzenie czegoś nowego, co jest piękne, na czym każdy zatrzyma wzrok, coś co budzi refleksję i zadumę nad ludzkim losem. Ich prace to nie tylko efekt zmagania się z twórczym natury to duch zaklęty w drewnie oraz aktualne przesłanie do polskiego odbiorcy.

STOWARZYSZENIE ZIEMI
DZIKOWIECKIEJ

Inwestycyjne koło

Już stało się normalne, że samorządy realizując niezbędne dla swych społeczności inwestycje większość środków na nie uzyskują poza gminą z różnych fundacji, funduszy i innych agend wspierających rozwój środowisk, zwłaszcza wiejskich. W gminie Stary Dzikowiec w 1997 roku "przywieziono" z zewnątrz 19 miliardów (przy 1 miliardzie zaangażowanym z własnego budżetu). Przy tym warto zwrócić uwagę, że prawie 50% własnego skromnego budżetu gminy jest przeznaczony na inwestycje (średnia w województwie 19%), a corocznie kończy się trzy zadania i rozpoczyna trzy nowe. Średnio w każdym roku funkcjonowania samorządu prowadzi się 10 inwestycji. Nie ma miejscowości w gminie, w której czegoś by się nie robiło z budżetu własnego. Samorząd może mieć powody do satysfakcji, ale jego przedstawiciele uważają, że trzeba byłoby więcej. Na przeskodzie - jak zwykle - stoi stały niedobór pieniędzy.

Różne oblicza troski o wspólne dobro

Kiedy ostatni rozmawiałem z wójtem Krzysztofem Klechą i członkiem zarządu Janem Jaroszem, obaj podkreślali że wśród pilnych prac, nad którymi musi skoncentrować się samorząd w 1998 roku i opracować przynajmniej koncepcje są poprawa estetyki całej gminy i melioracja. Ostatni rok pokazał jak właściwie działający system odwodnień jest ważny zwłaszcza w latach mokrych. Istniejące urządzenia dość często bywają jednak niszczone. Zdarza się że zastawki na rowach śródpolnych są przez ludzi demontowane, zabierane bywają płytki betonowe, a nawet wyciągane z mostków trawerzy i śruby. Mentalność niektórych mieszkańców powoduje, że samorząd do tak specyficznie przez nich pojmowanego "dobra wspólnego" musi dokładać.

Z lecznicy dla zwierząt - ośrodek zdrowia...

Jednym z bardzo ważnych społecznie zadań jakie chce wykonać dzikowiecki samorząd jest oddanie mieszkańcom Ośrodka Zdrowia z prawdziwego zdarzenia. Aktualnie ośrodek funkcjonuje w Domu Strażaka. Jego funkcjonalność (ograniczona) nikogo nie satysfakcjonuje. Gminę na budowę nowego obiektu nie stać. Jest natomiast w Starym Dzikowcu budynek lecznicy dla zwierząt, który po uroczystym otwarciu został zamknięty - po prostu nie jest potrzebny, a wybudowano go kiedyś bo trzeba było z takich czy innych względów wybudować. I tenże budynek po adaptacji ma służyć ludziom. Znajdą się w nim odpowiednie gabinety, sala rehabilitacyjna, być może także apteka. Projekt prac adaptacyjnych powinien być przygotowany pod koniec marca. Wójt ma zamiar podjąć prace jeszcze w tym roku spodziewając się wsparcia z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi i Funduszu Rehabilitacji. Jeśli wszystkie elementy tego zadania uda się zsynchronizować być może w ciągu kilkunastu miesięcy uda się pracę doprowadzić do końca.

NIWISKA

Dodatkowe pieniądze

Pisząc niedawno na łamach "Ziemi" o budowanej łącznie z szkołą piękną salą gimnastyczną w Niwiskach wspomnieliśmy o możliwości dofinansowania tej inwestycji z Urzędu Kultury Fizycznej w Warszawie. Dzisiaj możemy już powiedzieć, że zamiar został zrealizowany. W 1997 roku gmina już otrzymała na ten cel 1,5 miliarda st. zł. zaś w roku bieżącym otrzyma jeszcze 1 miliard. Wszystko zatem wskazuje, że przyjęte terminy zakończenia budowy zostaną dotrzymane.

Gminna oczyszczalnia

Jednym z ważniejszych zadań, do którego przymierza się niwiski samorząd jest wybudowanie oczyszczalni obsługującej całą gminę (wraz z siecią kanalizacji). Odbył się już przetarg na opracowanie programu kanalizacji całej gminy, wskazana jest lokalizacja - na pograniczu Niwisk i Trześni (w pobliżu miejsca na którym stał kiedyś dwór). W tym roku - jak szacuje wójt, Piotr Skiba - powinny być zakończone prace dokumentacyjne, ukończona droga dojazdowa na miejsce budowy oczyszczalni oraz ogrodzony teren.

Ekologiczne ogrzewanie

Jak dobrze pójdzie niedługo wszystkie obiekty użyteczności publicznej w gm. Niwiska (w tym szkoły) będą ogrzewane gazem. Kotłownią węglową - wygląda na to będzie ogrzewany tylko Ośrodek Zdrowia. Cóż służba zdrowia od dawna jest w trudniejszej sytuacji finansowej niż samorządy. Ale może zapowiedziana reforma coś zmieni. Tzn. poprawi się sytuacja w sferze budżetowej i bogatsze będą samorządy. Na to wszyscy czekamy.



Gmina Niwiska ma 4500 ha gruntów rolnych. W większości V i VI klasa, lasy, tereny podmokłe (niezmeliorowane) - z tego tylko 1200 ha tzw. "przeliczeniowych".

Niebawem więcej telefonów

W bieżącym roku zamontowane zostaną automatyczne centrale telefoniczne w Niwiskach (ilość numerów z obecnych 600 wzrośnie do 1200) i w Siedlance. Operatorem sieci telefonicznych w gminie jest Telekomunikacja Polska SA. Najslabiej rozbudowana jest sieć telefoniczna jeszcze w Leszczach i Hucisku.

Ośrodek kultury jest potrzebny

Jeszcze dwa lata temu niektórym wydać się mogło, że gminne ośrodki kultury czy też lokalne placówki kulturalne prowadzone przez samorządy przestaną funkcjonować. Mała aktywność lokalnych społeczności, a przede wszystkim brak pieniędzy na coraz to

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy z poprzedniej strony
nowe ambitne zadania samorządów zapowiadały upadek tych centrów kultury. Stało się jednak inaczej. Jednym z przykładów pozytywnego stosunku samorządu do działalności kulturalnej jest Ośrodek Kultury w Niwiskach. To prawda, że sam budynek wymaga ogromnych pieniędzy na remont uwzględniający sugestie konserwatora zabytków. Nie mniej jednak wiele rzeczy niezbędnych do poprawienia funkcjonalności dawnego dworku dr Hupki wykonano z środków samorządu, a mieszczący się w nim Ośrodek Kultury swoją ofertą przyciąga około 100 młodych ludzi tygodniowo. Jak powiedziała pracująca w nim Agnieszka Skiba – prowadzone są różne konkursy, zabawy, zajęcia z rytmiki, gry na organach i akordeonie, aerobik, taniec towarzyski. Młodzież gra w bilard i tenisa stołowego. Oczywiście środki na zakup sprzętu przekazuje Zarząd Gminy Niwiska.

(-)

W oczekiwaniu na licencję

Stanisław Kidacki (Krasne k/ Rzeszowa) od wielu lat hoduje króliki. Ostatnio specjalizuje się w hodowli szarego olbrzyma belgijskiego. Jego ferma ubiega się o licencję fermy reprodukcyjnej (jest więc pod opieką Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt w Rzeszowie). Stanisław Kidacki oprócz tego, że należy do Koła Związku Hodowców Królików w Krasnem utrzymuje ścisły kontakt z hodowcami w kraju, w Niemczech i Słowacji. Przywozi stamtąd najlepsze osobniki z najlepszych, z których buduje swoje stado podstawowe.

Karmi przede wszystkim suchą paszą wykonywaną przez siebie. Młodym hodowcom radzi, aby hodowlę zaczynali od dobrego materiału zarodowego i dobrych pomieszczeń, a na pewno im się to opłaci. Na pytanie czy jemu się to opłaca, odpowiadając



uśmiecha się: oprócz przyjemności jaką daje mi hodowla, daje mi i pieniądze, ale dodaje - hodowla w czystej rasie.

(RET)

Pamiętnik - zapiski żołnierza Armii Krajowej c.d.

ciąg dalszy ze strony 5

kuzyna Stasia Walickiego. Czegoś podobnego bylbym się nigdy nie spodziewał po tym człowieku. Wydawał się, że nie zdolny byłby do tego, a tymczasem, chociaż starszy lejtnant, nie wstydził się kradzieży. Mama narobiła o to grandy i tyle wskórała, że jego koledzy i podpułkownik, bezpośredni zwierzchnik, obiecali postarać się o odebranie koca. Nie wiem, czy coś z tego będzie, bo podejrzewam teraz, że każdy z nich jest jednaki.

Dziwnie się układa sytuacja międzynarodowa. W ostatnim przemówieniu Churchill podkreślił, że Związek Sowiecki musi za swój wkład w ogólny bilans wojenny otrzymać rekompensatę w postaci terenów polskich.

Równocześnie prawie odmówiono Komitetowi Wyzwolenia mianowanie przedstawicieli angielskiego i amerykańskiego w Lublinie, a Roosevelt mianował ambasadora przy rządzie emigracyjnym. Sosnkowski ustąpił a na jego miejsce wszedł gen. "Bór", dowódca Armii Krajowej.

Ujawniono jego nazwisko, zamiast jednego ze znanych nazwisk, usłyszano mało komu wiadome nazwisko gen. Komorowskiego.

Ciekawym, jak teraz postąpi z nimi Komitet Wyzwolenia i władze sowieckie, skoro zostanie zajęta Warszawa. Spodziewają się tego z dnia na dzień, a tu tymczasem walki o Warszawę przewlekają się.

Nie miałem dawno (od kilku dni) wiadomości o tym, co tam się dzieje. Podobno kilka dni temu sytuacja chwilowo poprawiła się o tyle, o ile. Walki rozgorzały na nowo, przysłano jakąś pomoc, ale każdy z nas zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że Warszawa goni ostatkami sił. Niemcy wzmocnili swoje siły i za wszelką cenę chcą Warszawę zdobyć. Na samą myśl o tym, co się tam dzieje, rozpacz człowieka ogarnia. Każdy z nas na rękach, na nogach szedłby tam, a tu nie można.

Środa. 4 października 44.

Tydzień ten zaczął się dla nas fatalnie. Niedziela przeszła pod wrażeniem aresztowań i rabunku u Lenartów. W nocy hołota umundurowana z pod znaku PPR zrobiła wypad, na Dolną celem aresztowania "Sawy". Ponieważ nie znaleziono go w mieszkaniu,

aresztowano jego gospodynię z dziećmi. Przy okazji zabrano także jednego z profesorów gimnazjalnych, który mieszkał u Rychlowej. Tego samego dnia był tam "Orkan", ale zdążył uciec, chociaż za nim strzelano. W czasie tej strzelaniny zginął przypadkowo mieszkający w sąsiedztwie Rychlowej Dul, człowiek Bogu Duchu winien. Padł jako pierwsza ofiara nowego reżimu.

W międzyczasie, Lenartów wywieziono z Kolbuszowej, a tego samego dnia nawalił także Leszek Breiter "Brzoza". Przyniósł on do domu a raczej na swoją chwilową kwatery u Skowrońskich. Leszek zwiął, ale Skowrońscy mieli dużo kłopotu.

"Chmura" i "Orzeł" obawiając się, żeby ich nie spotkało to samo, spakowali manatki i uciekli do nas do Weryni. W nocy spali na siano razem ze mną, potem doszedł do nas jeszcze "Sawa". Nie widziałem się dość dawno z tym ostatnim i kto by powiedział, że to było nasze ostatnie spotkanie.

Przed południem był u nas ksiądz z Sakramentami, ponieważ stan zdrowia babci pogorszył się. Spotkałem się na drodze do Kolbuszowej z Leszkiem Breiterem, który gdzieś jechał na rowerze. Nie wiedział co zaszło u Skowrońskich. Oznajmił mi tylko tyle, że w nocy 80 więźniów uciekło z magistratu razem z wartownikiem. Jak się potem okazało nie byli to więźniowie, ale "poborowi", których poprzedniego wieczoru przywieziono z Sokołowa.

Po południu kopaliśmy ziemniaki. Ojciec zwolnił się z pracy i pomagał mi wozic. Wieczór, kiedy przywieźliśmy ostatnią furę zastąpił już Edka Wildhirda w domu u nas.

Przyniósł on z Kolbuszowej fatalną wiadomość, że "Sawa" został zabity. Po prostu nie chciało mi się wierzyć, żeby ten człowiek dał się zabić, a jednak okazało się, że chyba to była prawda.

Zginął przez własną nieostrożność i zbyt lekkieważenie przeciwników. Wprost z noclegu od nas poszedł do domu na Dolną. Po południu przed dom, który widocznie był obserwowany zajęchało trzech ludzi ze służby bezpieczeństwa, dwóch szeregowców i podporucznik Mohr na czele, za nimi zaś rosyjskie NKWD. "Sawa" nie chcąc się im dać

złapać wyskoczył z domu i zaczął uciekać. Rozpoczęto pogoń za nim. Ranny w rękę od strzałów, które się za nim posypały ze wszystkich stron, ukrył się w jakiejś stodole, założył opatrunek.

Ponieważ po śladach krwi zdołano go wytropić, jeszcze raz uciekł, znowu został ranny w nogę. Dopadli go wreszcie w jakiejś stodole, zaczął się ostrzeliwać i jednego z tych łotrów ranił, ale inni obezwładnili go i ciężko rannego zawieźli do szpitala. Zażądał księdza, ale porucznik Mohr nie dopuścił go do rannego. Dopiero na rozkaz oficera sowieckiego pozwolono księdzu Śmietanie udzielić mu ostatniej posługi. "Sawa" zamienił z nim parę słów i zmarł na jego rękach.

Wiadomość ta wywarła zrozumiałe przygnębienie na wszystkich szczególnie na Leszku Breiterze, który znał "Sawę" osobiście, ponieważ pochodzili z tej samej wsi, dlatego tak rozpaczal.

"Sawa" był człowiekiem, który miał za sobą niewiarygodne czyny i z każdej operacji wychodził cało, tak teraz bezsensownie zginął. Jego śmierć musi być pomszczona.

Bandyci z AL i Armii Berlinga strzelali najlepszych żołnierzy. Dziś zaczynam nienawidzić munduru polskiego, w który stroją się zdrajcy narodu.

"Sawa" sam sobie trochę winien, bo był zbyt pewny siebie. Po tym co przeszedł w ciągu 5-let okupacji i zdawało mu się, że żadna kula go nie tknie, bo był w gorszych wypadkach. Po ostatniej akcji dostał stopień oficerski i odznaczenie. Dowiedziałem się, jak się nazywał. Był to niejaki Tadeusz Rożek, z którejś wsi w okolicach Tyczyna.

U Rychlowej w domu skąd uciekł "Sawa" znaleziono jakieś listy wszystkich, czy też niektórych członków AK, ale na szczęście tylko pseudonimy. Na wszelki wypadek wszyscy, którzy czuli się zagrożeni puciekali na wieś i pokryli się. Najbliżsi koledzy i podwładni "Sawy" - Edek, Chmura, Leszek, ulokowali się w Weryni. czekamy co z tego wszystkiego wyniknie, czy będzie z naszej strony jakaś reakcja czy nie.

TEODOR MYTYCH
PS. "SOPLICA"

4. Bogacz Marta SP Kolb. Górna
Do zawodów rejonowych awans uzyskała pierwsza trójka. (mif)

Nauczyciele Dzikowca Górą

Uczniowski Klub Sportowy Olszyna, działający przy Szkole Podstawowej w Starym Dzikowcu oraz Związek Nauczycielstwa Polskiego w Starym Dzikowcu byli organizatorami halowego turnieju piłki nożnej. Turniej rozegrany został 12 grudnia, a udział wzięły cztery drużyny.

Wyniki:

ZNP Stary Dzikowiec - ZNP Niwiska	6 : 2
Nauczyciele SP 2 Kolbuszowa - Zryw Dzikowiec Oldboye	2 : 4
ZNP Stary Dzikowiec - Nauczyciele SP 2 Kolbuszowa	5 : 1
ZNP Niwiska - Zryw Dzikowiec Oldboye	5 : 1
ZNP Stary Dzikowiec - Zryw Dzikowiec Oldboye	8 : 3
Nauczyciele SP 2 Kolbuszowa - ZNP Niwiska	4 : 1

Tabela końcowa turnieju

1 ZNP Stary Dzikowiec	3	9	19 - 6
2 ZNP Niwiska	3	3	8 - 11
3 Nauczyciele SP 2 Kolbuszowa	3	3	7 - 10
4 Zryw Dzikowiec Oldboye	3	3	8 - 15

Składy drużyn

ZNP Stary Dzikowiec: Bogusław Cieśla, Andrzej Szczęch, Ryszard Zieliński, Bogdan Romaniuk i Jan Trzeźniowski.

ZNP Niwiska: Tomasz Zygmunt, Eugeniusz Janczyk, Jacek Surdej, Krzysztof Stypa, Jacek Cieśla i Marek Hałdaś.

Nauczyciele SP 2 Kolbuszowa: Andrzej Czachor, Michał Franczyk, Ryszard Haptaś, Grzegorz Gębarowski, Maciej Cichoń i Jacek Kret.

Zryw Dzikowiec Oldboya: Jan Paško, Krzysztof Klecha, Józef Konefał, Antoni Borowski, Kazimierz Brojakowski, Leszek Plaza, Bogdan Jagielski i Józef Serafin.

Turniej sędziował Kazimierz Gomułka, a nad sprawami organizacyjnymi czuwali Halina Puzio i Bogusław Cieśla - nauczyciele wychowania fizycznego w miejscowej szkole.

(MIF)

Halowy Mikołajkowy Turniej Piłki Nożnej

Parafia pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Kolbuszowej i Konfederacja Polski Niepodległej - Rejon Kolbuszowa byli organizatorami Halowego Mikołajkowego Turnieju Piłki Nożnej. W turnieju rozegranym 13 i 20 grudnia 1997 startowało 7 drużyn, w tym drużyna dziewcząt z UKS Dwójka Kolbuszowa, które nie bały się rywalizować ze starszymi kolegami.

Wyniki Eliminacje

Grupa I

UKS Dwójka II Kolbuszowa - Ministranci II	4 : 3
UKS Dwójka III - UKS Dwójka Dziewczęta	7 : 1
UKS Dwójka II - UKS Dwójka III	11 : 1
UKS Dwójka Dziewczęta - Ministranci II	1 : 10
Ministranci II - UKS Dwójka III	5 : 0

UKS Dwójka II - UKS Dwójka Dziewczęta
10 : 0

Tabela grupy I

1 UKS Dwójka II Kolbuszowa	3	9	25 - 4
2 Ministranci II	3	6	18 - 5
3 UKS Dwójka III	3	3	8 - 17
4 UKS Dwójka Dziewczęta	3	0	2 - 27

Grupa II

UKS Dwójka I - Ministranci I	3 : 2
Ministranci III - UKS Dwójka IV	6 : 0
UKS Dwójka I - Ministranci III	4 : 4
Ministranci I - UKS Dwójka IV	9 : 0
UKS Dwójka I - UKS Dwójka IV	12 : 0
Ministranci I - Ministranci III	4 : 2

Tabela grupy II

1 UKS Dwójka I Kolbuszowa	3	7	19 - 6
2 Ministranci I	3	6	15 - 5
3 Ministranci III	3	4	12 - 8
4 UKS Dwójka IV	3	0	0 - 27

Półfinały

Ministranci I - UKS Dwójka II	4 : 2
UKS Dwójka I - Ministranci II	6 : 0
UKS Dwójka IV - UKS Dwójka III	3 : 0
Ministranci III - UKS Dwójka Dziewczęta	15 : 0

Finały

0 I miejsce:	
Ministranci I - UKS Dwójka I	4 : 3
0 III miejsce:	
UKS Dwójka II - Ministranci II	2 : 1
0 V miejsce:	
Ministranci III - UKS Dwójka IV	8 : 2
0 VII miejsce:	
UKS Dwójka Dziewczęta - UKS Dwójka III	3 : 0



UKS Dwójka IV Kolbuszowa



UKS Dwójka II Kolbuszowa



Piłkarki UKS Dwójka Kolbuszowa



Uks Dwójka III Kolbuszowa



Rodzinne zdjęcie Ministrantów I, II i III



UKS Dwójka I Kolbuszowa

W drużynach Ministrantów grali uczniowie z klas VII: młodsi, drużynę UKS Dwójka I tworzyli uczniowie klas VI, UKS Dwójka II klas V, UKS Dwójka III klas VI i IV, UKS Dwójki IV klas IV, a drużynę dziewcząt zawodniczek z klas VI - dwie i V - pięć.

Turniej sędziował Michał Franczyk i Antoni Zygmunt. Opiekunem Ministrantów był ks. Jan Broński, a UKS Dwójka Michał Franczyk.

(MIF)

Kolbuszowski Biathlonista na Mistrzostwach Świata

Biathlon letni jest stosunkowo młodą dyscypliną sportu, która zdobywa sobie dopiero popularność. ISCF - Międzynarodowa Federacja Krosu strzeleckiego założona została pod koniec 1992 roku w Rydze, zrzesza ona aktualnie kilkadziesiąt federacji krajowych, w tym Polskę. Od kilku lat reprezentantem Polski w tej dyscyplinie sportowej jest Kolbuszowianin Maciej Przybyło. Jest on zawodnikiem LOK Rzeszów. ponadto uprawia biegi w AZS WSP Resowia Rzeszów, gdyż jest studentem rzeszowskiej WSP, na kierunku wychowania fizycznego. W minionym sezonie Maciej Przybyło startował w wielu krajach i międzynarodowych zawodach. Poniżej przedstawiamy niektóre starty naszego reprezentanta:



- 24 - 25 V 1997 - Otwarte Akademickie Mistrzostwa Polski w lekkoatletyce: pierwsze miejsce w biegu na 800m (XIX Mistrzostwa Szkół Wyższych)

- 31 V - 1 VI 1997 - Jablonec (Czechy) - Międzynarodowe Zawody w Biathlonie Letnim: IX m. w crossie (bieg 10 km plus 4 strzelania) najwyższe z Polaków, X m. w sprincie (6 km plus dwa strzelania)

- 7 - 8 VI 1997 Biedrusko k/Poznań - Otwarte Ogólnopolskie Mistrzostwa Ligi Obrony Kraju w letnim biathlonie: dwa złote medale - w crossie (8km plus 4 strzelania): w sprincie (44m plus 2 strzelania)

- 23 - 25 VIII 1997 Sankt Petersburg (Rosja) - Mistrzostwa Europy w Biatlonie Letnim: sztafeta drużynowa III m. (oprócz Maćka startowali Sławomir Kurto i Marcin Królikowski), cross - IX m., sprint IX m.

- 30 - 31 VIII 1997 Vyhne (Słowacja) -



BANK DEPOZYTOWO KREDYTOWY S.A.

GRUPA PEKAO S.A.

Nowe Logo

Postępująca integracja banków wchodzących w skład Grupy Pekao S.A. przyniosła zmianę szyldów i logo placówek Banku Depozytowo-Kredytowego w mieście. Bierze się to stąd, że żubr stał się znakiem holdingu finansowego grupującego cztery banki i reprezentującego ponad 22% kapitału bankowego w Polsce. Dzięki temu banki grupy stały się poważnym partnerem w dużych przedsięwzięciach inwestycyjnych, a także powstała możliwość zapewnienia jeszcze lepszej i nowocześniejszej obsługi klientów tak indywidualnych jak i instytucjonalnych. Grupa uzyskała najwyższy rating (ocenę wiarygodności) co dla klientów oznacza, że powierzone bankowi pieniądze są niezagrożone i przyniosą spodziewane zyski w postaci odsetek. Grupa to ponad 500 Oddziałów, sieć 250 bankomatów, placówki za granicą i dobre prognozy dalszego rozwoju. Jeden z tych Oddziałów wsparty 3 punktami kasowymi funkcjonuje w naszym mieście. Korzystanie z różnorodnych usług bankowych przez mieszkańców Kolbu-

szowej jest codziennością. Płacimy kartą robiąc zakupy, korzystamy z bankomatu, bank za nas płaci rachunki. To już są standardy europejskie, bowiem większość zawodowo czynnych mieszkańców ma konta osobiste, karty płatnicze i umie się tymi nowoczesnymi instrumentami posługiwać dla własnej wygody i z korzyścią dla budżetów domowych. Tutejszy Oddział w roku 1997 z tytułu odsetek na rachunki posiadaczy ROR przelał kwotę ponad 530.000 zł a prowadzona przez klientów rozważna gospodarka lokatami terminowymi zasilila ich budżety domowe odsetkami w niebagatelnej kwocie 4.300.000 zł. Łącznie to jest blisko 50 miliardów zł., licząc na "stare" pieniądze, które zasilily tutejszą społeczność. Informując o powyższym tutejszy Oddział Banku Depozytowo-Kredytowego S.A. w Lublinie Grupa Pekao S.A. składa swoim klientom, a także wszystkim mieszkańcom Kolbuszowej najlepsze życzenia pomyślności i zdrowia w 1998 roku

Skrzypek zagra
(ślub, pogrzeb),
tel. 2271-335



Wszystkim, którzy okazali nam współczucie i pomoc oraz uczestniczyli w ostatniej drodze
ś.p. Józefa Chruściela
wyrazy wdzięczności
składa Rodzina.

Międzynarodowe Zawody w Biathlonie letnim: VI m.

- 6 IX 1997 Rzeszów - Uliczny Bieg Solidarności: VI m. w kategorii Open na 6 km

- 24 - 28 IX 1997 Kraków - II mistrzostwa Świata w Biatlonie Letnim: LVII. m na kilkudziesięciu startujących z całego świata, w tym spora grupa biathlonistów zimowych.

W swojej karierze Maciek zaliczył więc kolejny rok startów, który przyniósł mu nowe doświadczenia. Rozpoczął też przygotowanie do nowego sezonu z wiarą, że będzie jeszcze lepszy od minionego. Sukcesy kolbuszowskiego zawodnika zostały dostrzeżone przez sympatyków sportu w naszym regionie i Maciej Przybyło został zgłoszony jako kandydat na najlepszego sportowca Polski Południowo-Wschodniej w plebiscycie "Nowin". Sponsorem Maćka był Urząd Miasta i Gminy Kolbuszowa i Hurtownia łożysk "Fin".

Brąz Tomasza Dubieckiego

W Domu Ludowym w Kielnarowej (gmina Tyczyn) 6 grudnia 1997r. rozegrane zostały Wojewódzkie Zawody w tenisie stołowym, które odbywały się w ramach współzawodnicstwa gmin wiejskich w Sporcie Młodzieżowym, rocznik 1980 i młodsi. Bardzo dobrze w tych zawodach spisał się Tomasz Dubiecki z Kolbuszowej Dolnej, który w singlu zajął trzecie miejsce. Wygrał Wojciech Klimek z Wiercan, zawodnik III - ligowego UKS Lechia Wiercany, a drugie miejsce zajął Waldemar Mika z Frysztaka. Nie był to jedyny sukces naszych tenisistów, gdyż V miejsce wśród dziewcząt zajęła Anna Trojan z Bukowca.

Opracował MICHAŁ FRAN CZYK

10171
22-73-087

Firma "Lupus" s.c.

HURTOWNIA

Art. Papierniczych

Kolbuszowa, ul. Rzeszowska 7


OFERUJE:

- artykuły biurowe, szkolne
- druki akcydensowe
- papiery : ksero, fax, pakowe, ozdobne
- rolki do kas fiskalnych
- tonery, atramenty i taśmy
- papier komputerowy DRESCHER (w cenach producenta)
- papier i ręczniki toaletowe
- serwetki, husteczki higieniczne
- oraz inne artykuły w atrakcyjnych cenach dla : urzędów, firm, sklepów, itp...

- ☛ na życzenie klienta sprowadzamy każdy towar
- ☛ przy większych zakupach zapewniamy własny transport



zamówienia
telefoniczne
22-73-087



• rabaty
• możliwość
negocjacji cen

Hurtownia czynna

pon.- piątek w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰, sobota w godz. 8³⁰-13³⁰

Zapraszamy również do sklepu Firmy "Lupus" s.c. Plac Wolności 34

ZIEMIA

KOLBUSZOWSKA

Czasopismo dla wszystkich. Redaguje kolegium: Zbigniew Lenart-redaktor naczelny, Michał Franczyk, Andrzej Dominik Jagodziński, Eugeniusz Janczyk, Jolanta Lenart, Benedykt Popek, Stanisław Rak, Marian Salwik. Korekta: Agata Kamińska. Layout: Jarosław Hryczyszyn. Adres redakcji: ul. Obrońców Pokoju 18, 36-100 Kolbuszowa, tel. (0-17)271-399, po godz. 16⁰⁰, fax 2272-121. Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa, ul. Janka Bytnara 25, tel./fax 27-30-27. Wydawca: AA "VERBUM" w Kolbuszowej. Konto BDK Lublin O/ Kolbuszowa nr 336819-96986-136. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca; zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, zmiany tytułów i poprawek stylistycznych. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. "Ziemia Kolbuszowska" jest zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. INDEKS: 32616 X, ISSN 1232-051X;

Nie mówimy, że jesteśmy lepsi od innych. To powiesz Ty sam, gdy spróbujesz naszych przetworów. Produkujemy: sałatki, dzemy, ogórki konserwowe, paprykę, ćwikłę, pieczarki marynowane. Wyroby nowo powstałego Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego



Sp. z o.o. z Kolbuszowej
powinny być w Twoim sklepie, hurtowni czy magazynie.

A gdy ich nie masz, zadzwoń do nas.

To przecież takie proste!

Nasze numery

tel./fax: (017) 2273-015

**Nasz adres: 36-100 Kolbuszowa
ul. Rzeszowska 7**

(dawna Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska)

Zapraszamy Rolników okolicznych miejscowości do rozmów na temat przyszłych umów kontraktacyjnych.

Czekamy, Trafisz bez trudu

Sprzedam działki

pod budownictwo jednorodzinne i handlowo-bankowe
tel. 2271-329

zdrowie zdrowie zdrowie

**Nie bądź MASOCHISTĄ!**

Zabezpiecz mieszkanie przed szkodliwym promieniowaniem!

RADIESTETA

ŚWIADCZY USŁUGI DLA INTELIGENTNYCH

LUDZI DBAJĄCYCH O SWOJE ZDROWIE

MGR EUGENIUSZ JANCZYK

ul. Piłsudskiego 12/7

36-100 Kolbuszowa

tel. 227-26-89

Ponadto: badanie gruntu przed zabudową, lokalizacja studni, porady zdrowotne

zdrowie zdrowie zdrowie

DAREX

Darex S.A. Oddział KOLBUSZOWA

ul. J. Wiktora 2, tel./fax (0-17) 2271 900

tel. kom. 090 345 617

❖ BANANY ❖ POMARAŃCZE

❖ CYTRYNY ❖ MANDARYNKI ❖ KIWI

❖ ANANASY ❖ WINOGRONA

Godziny otwarcia: od 8⁰⁰ do 16⁰⁰

**OWOCE
CYTRUSOWE
I POŁUDNIOWE**

MARWO

SP. Z O.O.

**NOWOŚCI BUDOWLANE
SIDING
AMERYKAŃSKICH FIRM
VIPCO GENTEK.**

Godziny otwarcia:
pon. - piąt. 8 - 16⁰⁰, sobota 8⁰⁰ - 13⁰⁰
Sprzedaż ratalna "LUKAS"



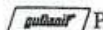
KLEJE DO GLAZURY, TYNKI,
ZAPRAWY, FARBY, FUGI,
SIATKA PODTYNKOWA



SYSTEM RYNNOWY,
WĘLNA SZKLANA I MINERALNA,



STYROPIAN M-15, M-20, FREZOWANY



PLYTY DACHOWE,



GONT BITUMICZNY



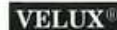
PODŁOGI PANELOWE,



PANELE BOAZERYJNE



PODŁOGI, PARKIETY



OKNA DO PODDASZY

ORAZ PLYTY GIPSOWO-KARTONOWE, KAMIEŃ ELEWACYJNY, CEGŁA, PŁYTKI SILIKATOWE

ZIEMIA



Okręgowa
Spółdzielnia
Mleczarska
w Kolbuszowej
tel. 2271-941, tel./fax 2271-776

Oferuje

- mleko spożywcze
- masło, śmietanę
- sery salami, sery twarde różne
- sery topione w kubkach oraz w folii
- kefir, maślanekę, twarogi spożywcze

Zapraszamy w siedzibie
Spółdzielni w Kolbuszowej Górnej
w godz. 6⁰⁰ - 17⁰⁰,
we własnym Sklepie Nabiałowym
w Kolbuszowej
w godz. 6⁰⁰-18⁰⁰



Handel Art.
Spożywczo-Przemysłowymi
"HALMAR"
BOLESŁAW KARKUT

36-100 Kolbuszowa
ul. Handlowa 3

Oferujemy

cytrusy
warzywa
wędliny
drób
nabiał
i inne

pon.-pi. 7⁰⁰ - 15⁰⁰

so. 7⁰⁰ - 12⁰⁰

Zapraszamy

Przedsiębiorstwo Handlowo
Usługowe

Domo-Bud

36-100 Kolbuszowa
ul. Towarowa 1
Tel. 2272-772

Oferuje:

c e m e n t
s t a l
r u r y
i n n e m a t.
b u d o w l a n e

w cenach konkurencyjnych
Zapraszamy: od godz. 7-17,
soboty 7-12



"NIL TRANS"

Usługi Transportowe

Roman Czachor

ul. Tarnobrzaska 54a
36-100 Kolbuszowa,
tel. 2272 772, 2273 772

Transport krajowy i zagraniczny

Bogdan Brózda
Przerób Drewna, Handel
"TRANS-KOP"

36-100 Kolbuszowa
ul. Krakowska 72

tel/fax (0-17) 2273-108

autoryzowany dealer Nadwiślańskiej Spółki
Węglowej S.A. w Tychach

Zapraszamy do zakupu węgla.

Oferujemy Państwu do sprzedaży następujący
asortyment węglowy po cenach preferencyjnych
(ceny kopalń+koszty transportu).

Węgiel Kostka 355,00 zł za tonę

Węgiel Orzech 335,00 za tonę

Koks 480,000 za tonę

Miał węgielowy 210,00 zł za tonę

Sprzedaż prowadzimy w bazie byłego Transbu
du przy ul. Krakowskiej w Kolbuszowej
w godzinach od 7⁰⁰ - do 15⁰⁰

Dowóz węgla wliczony w cenę!

Prowadzimy również sprzedaż stempli
budowlanych i tarcicy po bardzo
atrakcyjnych cenach.



PHU BUDROL s.c.

36-100 Kolbuszowa
ul. J. Piłsudskiego 125c
(obok stawów), tel. 2272-396

oferujemy

materiały budowlane
nawozy sztuczne, cement
w cenach fabrycznych
w pełnych asortymentach,
węgiel

zapewniamy własny transport
oraz przy większych

ilościach upusty cenowe

zapraszamy od godz. 7⁰⁰-20⁰⁰

Filia Cmolas:

Plac GS-u

godz. 7³⁰-15³⁰

Magazyn

w Hyżnym

